

## OD REDAKCJI

*Ponieważ technologia sprawia, że archiwa sztuki i kultury są dostępnejsze, a zarazem łatwiejsze do replikowania, istnieje coraz większa skłonność do tego, by mieszać i przyswajać minione estetyki przy zachowaniu chłodnej perspektywy teraźniejszości* – pisze Jesse Fox Mayshark w pracy *Post-pop Cinema: The Search for Meaning in New American Film* (2007). Dlatego między innymi klasyczne kino amerykańskie, ze swoimi schematami gatunkowymi i kulturowymi, typem bohaterów, zasobem chwytów formalnych ciągle pozostaje punktem odniesienia dla współczesnych odbiorców. Elżbieta Durys analizuje przyczyny ponadczasowej popularności filmu Franka Capry *Życie jest cudowne*, dowodząc, że kumulują się w nim kluczowe dylematy tamtejszej kultury: zderzenie ideologii republikańskiej i liberalnej, a zarazem uwznioślenie ciągle żywej purytańskiej wizji świata. Patrycja Włodek w szkicu historycznym opisującym wpływ zimnej wojny na Hollywood wskazuje na sprzężenie kinematografii z wielką polityką. Także Michał Mróz dotyka tych problemów, gdy przywołuje filmy animowane produkowane w wytwórni Disneya i innych studiach, które po ataku na Pearl Harbor wzięły na siebie w imię patriotycznych przesłanek powinność propagowania idei walki z wrogiem. Hollywood, konsekwentnie kultuwując amerykańskie wartości, od początku pozostawało otwarte na bodźce kulturowe z zewnątrz. Krzysztof Loska pisze o aktorach pochodzenia azjatyckiego występujących we wczesnych filmach, Beata Kosińska-Krippner przedstawia sylwetkę Hedy Lamarr – austriackiej aktorki, która zrobiła oszałamiającą karierę w USA, a Konrad Niemira bada recepcję amerykańskich filmów Alfreda Hitchcocka, z *Oknem na podwórze* na czele, konfrontując imperatyw zyskowości z europejską koncepcją reżysera-autora.

Wspomniany na początku Mayshark pisze, że istotną cechą tendencji, które pojawiły się w kinie amerykańskim lat 90. wraz z nową generacją twórców działających poza systemem studyjnym, a wyrosłych z ruchu skupionego wokół inicjatywy Sundance i niezależnych festiwali filmowych, jest silne zakorzenienie w kulturze popularnej i historii kina, skłonność do rozluźniania sztywnych reguł narracji i upodobanie do efektów specjalnych. Jednak przy tym wszystkim kino to wyróżnia swoisty moralizm, temat powinności jednostki, rozpadu rodziny i alienacji społecznej. O tym pisze też między innymi Andrzej Gryz w tekście o filmach science fiction przynależnych do tzw. Trzeciej Kultury oraz Ireneusz Skupień analizujący twórczość braci Coen. Rafał Syska dokonuje przeglądu najważniejszych dokonań *smart cinema*, a Barbara Szczekała zastanawia się nad przyczynami popularności filmów, które rezygnują z tradycyjnej linii fabularnej na rzecz narracyjnych gier z widzem.

Badacze zawsze chętnie analizowali społeczne aspekty kina amerykańskiego. Zbigniew Lewicki śledzi, jak przedstawiano w XX w. problematykę żydowską. Kamil Kościński ujawnia stereotypy rasowe w filmach animowanych, zwłaszcza u Disneya. W tekście na temat *Odlotu* Miloša Formana Marek Hendrykowski wskazuje na użyteczność „spojrzenia z zewnątrz” w diagnozowaniu radykalnych zmian pokoleniowych w USA lat 60. Taki dystans jest również typowy dla Baudrillarda i jego amerykańskich peregrynacji, o czym pisze Mateusz Tokarz. Wreszcie antropolog André Singer podejmuje kwestie możliwości filmowego opisu dokumentalnego najbardziej dramatycznych zdarzeń w dziejach ludzkości, jak Holocaust czy ludobójstwo w Indonezji.

Ostatni rozdział poświęcamy zjawiskom sytuującym się na marginesie kina, ale godnym uwagi. Magdalena Zdrodowska pisze o migowych filmach amerykańskich realizowanych dla głuchych odbiorców. Nurty awangardowe są tematem tekstów Antoniego Michnika i Andrzeja Pitrusa, a nowojorskich twórców animacji przedstawia Bogusław Zmudziński.